

Prof. IJP PAN, dr hab. Małgorzata Magda-Czekaj
Instytut Języka Polskiego PAN
Kraków

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Izabeli Kuśnierek
Kształtowanie się polskiego nazewnictwa chemicznego na tle historycznego
dyskursu naukowego (XVII – pocz. XX w.),
napisanej pod kierunkiem naukowym prof. UJD, dr hab. Urszuli Wójcik

Przedstawiona do recenzji dysertacja zasługuje na pochwałę, jeśli chodzi o wybór tematu. Dotyczy bowiem formowania się polskiego nazewnictwa chemicznego na tle dyskursu naukowego w okresie od XVII do początków XX wieku, a co za tym idzie poszerzenia wiedzy na temat polskiej terminologii chemicznej z tego okresu.

Dzieło jest zamierzeniem ambitnym zarówno ze względu na obfitość przywoływanego w niej materiału językowego jak i wytyczone cele badawcze, a także rozmiary – liczy bowiem 230 stron. Doktorantka informuje, że celem jej pracy „jest opis procesu powstawania polskiej terminologii chemii nieorganicznej, z uwzględnieniem wszystkich zmian podyktowanych rozwojem tej dyscypliny naukowej, również porównanie polskiego nazewnictwa z terminami powstałymi w językach łacińskim, francuskim, hiszpańskim oraz angielskim”. Praca ma charakter interdyscyplinarny, analizie językoznawczej towarzyszy dość szeroki kontekst historycznych zmian leksykalnych oraz włączenie danych z prac chemików. W kompozycji pracy zachowano odpowiednie proporcje pomiędzy przedstawionym problemem ze stanowiska innych dyscyplin wiedzy w stosunku do językoznawstwa. Rozpatrywanie leksyki na tle historyczno-kulturowym jest konieczne do dokonania prawidłowej analizy materiału.

Podstawa materiałowa pracy

Terminologia chemiczna została zgromadzona przede wszystkim dzięki ekscerpcji prac z zakresu chemii oraz ekscerpcji słowników.

Materiał badawczy obejmuje 105 źródeł, z czego 90 sporządzonych jest w języku polskim (z lat 1558-1912), a 15 to źródła obcojęzyczne: angielskie, francuskie, hiszpańskie (z lat 1700-1908).

Najważniejszym materiałem badawczym są publikacje z dziedziny chemii, które przedstawiają najnowsze osiągnięcia w tej dyscyplinie oraz teksty mające charakter polemiczny, dotyczący kształtu polskiej terminologii chemicznej. Podstawę materiałową wskazują także liczne podręczniki i czasopisma, zawierające treści z nauk przyrodniczych, medycznych, farmacji, geologii oraz teksty o tematyce rzemieślniczej. Wśród źródeł należy wymienić także materiały obcojęzyczne. Są to teksty oryginalne oraz tłumaczenia publikacji wielu autorów, między innymi: Antoine’a Lavoisiera, Dmitrija Mendelejewa, Pedra Gutierrezza Bueno i innych. Wszystkie z wymienionych źródeł, jak podkreśliła Autorka, należą do fundamentalnych tekstów kreujących ówczesny dyskurs chemiczny. Pełny spis źródeł i opracowań zawiera bibliografia na stronach 180-195.

Npi, 29.06.2022 J

Do uzyskania pełnego zbioru leksemów (z odmiankami graficznymi i fonetycznymi), mieszczących się w badanym obszarze terminów chemicznych, Doktorantka użyła także różnorodnych leksykonów: słowników języka polskiego (w większości opatrzonej skrótami, powszechnie przyjętymi przez językoznawców: Sstp, SpXVI, SWil, SL, SWar, SDor, ISJP (M. Bańki), Elektronicznego słownika języka polskiego XVII i XVIII w.), Nowego dykcjonarza (Trotza), słowników łaciny (eSŁŚ, Słownik polsko-łaciński (G. Knapskiego)), Słownika języka hiszpańskiego (DRAE), Słowników etymologicznych (Borysia, Brücknera), Słownika wyrazów obcych, Encyklopedii językoznawstwa (EJO), Encyklopedii powszechnej (Orgelbranda), a także Słownika chemicznego. Autorka wykorzystała również materiał z Korpusu tekstów polskich z 1830-1918, dane z Elektronicznego korpusu tekstów polskich z XVII i XVIII w. (KORBA) i inne ważne informacje znajdujące się pod wskazanymi adresami stron internetowych (bez dodania tytułów w netografii). Lista słowników jest długa, część z nich umieszczono w bibliografii ogólnej. Dla większej przejrzystości źródeł dobrze byłoby umieścić wszystkie słowniki i encyklopedie w jednym rozdziale.

W rezultacie penetracji różnorodnych dokumentów powstał duży zbiór terminów chemicznych, liczący 1674 nazwy. Jego uzupełnieniem stał się wartościowy indeks analizowanych pojęć chemicznych (ułożony alfabetycznie), a umieszczony w końcowej części rozprawy (s. 196 - 222).

Zgromadzenie tak licznej materiału było zadaniem pracochłonnym, a duży nakład pracy zasługuje na uznanie.

Metodologia i zawartość merytoryczna

W pracy, która ma charakter historycznojęzykowy, Doktorantka wybrała uzasadniony przedział czasowy – od XVII do początków XX wieku –. W tym to bowiem czasie formuje się polskie nazewnictwo chemiczne (od XVIII w.) na tle dyskursu naukowego. Wyjście poza sferę językoznawczą i uwzględnienie ówczesnego dyskursu chemicznego przyczyniło się do zwiększonej interpretacji opisywanego procesu.

O pracach językoznawczych, dotyczących polskiej terminologii chemicznej Autorka szeroko pisze w rozdziale swojej pracy (s. 12-14). Na pochwałę zasługują tu również opracowania samej Doktorantki, w których poruszany jest problem terminologii chemicznej, sporów powstałych na tym tle w XIX oraz na początku XX w., a także nazewnictwa od XIV do XVII w.

Część pierwsza pracy – teoretyczna – przybliży czytelnikowi historię rozwoju chemii jako nauki ścisłej w Polsce i na świecie oraz rozwój pojęcia pierwiastka, którego nazwy stanowią centrum terminologii chemicznej.

Ważnym rozdziałem w tej części pracy są także rozważania na temat dyskursu, jego odniesienia do nauki poprzez wyodrębnienie dyskursu naukowego i jego rodzaju – dyskursu chemicznego. Stanie się on właśnie tłem dla tworzenia terminów naukowych w tej dyscyplinie.

Trzeci rozdział w części teoretycznej związany jest z terminologią, historią polskich terminów chemicznych – tu wykorzystano ekscerpty z najstarszego słownictwa chemicznego z dzieł wybranych autorów oraz ze słowników. Autorka zwraca również uwagę na definicję terminu, i jego rodzaje.

Część druga dysertacji – analityczno-materiałowa jest częścią zasadniczą tej pracy.

Doktorantka opisuje tu najważniejsze terminy chemiczne (58 leksemów), pochodzące z korpusu tekstów chemicznych i innych źródeł, posługując się metodą frekwencyjno-statystyczną, a końcowe wyniki prezentuje w tabeli (s. 61-62). Uzasadniona jest tu także chronologizacja terminów i podzielenie korpusu na trzy mniejsze jednostki: 1769-1844 – kształtowanie się sformalizowanej terminologii chemicznej, 1850-1867 – okres wzmożonych

sporów, lata 1872-1910 – czas stopniowej normalizacji nazewnictwa. Taka metoda pozwoliła dostrzec fluktuację przebiegu procesu powstawania terminologii oraz ewolucję formowania się terminów chemicznych od XVIII do początku XX w.

Zasadnicze terminy z zakresu chemii nieorganicznej (nomeny), przede wszystkim nazwy pierwiastków i związków chemicznych zostały zebrane i opisane w rozdziale następnym, V (s. 65-109), który stanowi pewien rodzaj leksykonu. Nazwa pierwiastka w postaci hasła zawiera interesujące dane – nazwę międzynarodową, definicję, nazwisko odkrywcy, warianty nazewnictwa w języku polskim – oraz etymologię nazwy.

W niektórych hasłach znalazłam pewne nieścisłości, a dotyczą one pochodzenia nazw pierwiastków od nomina propria. Przykładowo:

W haśle **Neptun** (s. 80) czytamy: nazwa pochodzi od łac. boga Neptuna, powinno być: od łac. nazwy *Neptunus* ‘rzymski bóg wody’ lub od *Neptun* ‘nazwa planety’.

W kolejnym haśle **Pallad** (s. 82) pisze: ... ta nazwa od przydomka greckiej bogini mądrości – dodać należy – Ateny (*Atena Pallas*).

W opisie pierwiastka **Pelop** (s. 82) napisano: Nazwa pochodzi od *Pelopa*, syna Tantalą, brata Niobe. Powinno być: Nazwa pochodzi od imienia *Pelop* itd.

Podobne błędy spotykane są w opisach innych pierwiastków, np. **Ruten** (s. 84). Autorka nazwę pierwiastka wywodzi od łacińskiej nazwy Rosji. Tu należałoby podać tę łacińską nazwę, która brzmi: *Ruthenia* ‘Ruś’. Rosja to sztuczna nazwa znana dopiero od XVI w., wprowadzona na podstawie greck. formy *Rhōs* dla Rusi.

Dalej, w haśle **Skand** (s. 85) zapisano: Nazwa pochodzi od łacińskiej nazwy *Skandynawii*, a łac. nazwa brzmi *Scandia* ‘Skandynawia’, której brak w etymologii.

W haśle **Tantal** (s. 86) z kolei czytamy: Nazwa pochodzi od *Tantala*, a powinno być od imienia *Tantal*. Niedokładnie objaśnione jest też pochodzenie nazwy **Tor** (s. 87), Autorka podaje, że „Nazwa pochodzi od skandynawskiego boga wojny – *Thora*”, poprawnie będzie – od imienia skandynawskiego boga wojny – *Thora*. Ten sam błąd powtarza się w opisie pochodzenia nazwy **Wanad** (s. 88), którą Autorka wywodzi od skandynawskiej bogini piękności *Vanadis*. Należy tu dodać od imienia skandynawskiej bogini.

Identyczny błąd powtarza się w tabeli (s. 93) dotyczącej podziału nazw pierwiastków, pochodzących od onimów. Jeden z nagłówków brzmi: od ciał niebieskich, a powinno być od nazw ciał niebieskich. W dwóch rubrykach pojawia się określenie *neptun*, a to wymaga objaśnienia.

W rozdziale dotyczącym odonimicznych nazw pierwiastków zabrakło także określenia *eponim*, czyli leksem utworzony od nazwy własnej, a do bibliografii dołączyłabym np. artykuł pt. *Eponimy jako sposób wzbogacania leksyki* M. M. Sadowskiego (2013).

Nazwy związków chemicznych (nazwy kwasów siarkowych, nazwy tlenków żelaza, nazwy siarczków potasu) poprzedzone wcześniejszym rzetelnym opisem umieszczono w tabelach, co pozwoliło Autorce wyeksponować nazewnictwa metody derywacyjne stosowane przez chemików oraz poświadczyć ówczesny stan wiedzy naukowej.

W nominacji związków pochodnych, jak pisze Doktorantka, wykorzystano derywację słowotwórczą opartą na bazie języka ogólnego, stosując odpowiednią reorganizację w obrębie systemu morfologicznego. Polegała ona na symplifikacji i przypisaniu określonych wartości (konotacji) formantom słowotwórczym. Taki sposób tworzenia nominacji przy okazji uświadamiał, że język polski nie zawsze był w stanie sprostać wymogom chemików.

Jeden z rozdziałów (s. 111-151) Autorka poświęciła nazewnictwu laboratoryjnemu, pochodzącemu w większości z języka ogólnego. Nazewnictwo to zostało podzielone na dwa większe pola tematyczne o zróżnicowanej strukturze, czyli przedmioty materialne oraz czynności, a te z kolei podzielono na mniejsze pola. W analizie zastosowano metodę taksonomii onomazjologicznej, która ułatwiła uporządkowanie i dokładny opis nazw, a także ukazała szeregi synonimiczne.

Ostatni rozdział (s. 153-174) poświęcony jest porównaniu terminologii polskiej z nazewnictwem międzynarodowym (łacińskim oraz francuskim, angielskim, hiszpańskim). Zestawienie obcych terminów w tabelach i porównanie z terminami polskimi pokazało specyfikę polskich nominacji na tle europejskim.

Język rozprawy

Dysertacja została napisana poprawną polszczyzną i utrzymana we właściwym dla rozprawy doktorskiej stylu naukowym.

W pracy pojawiły się jednak różne błędy. Między innymi stylistyczne, np.: pracę kończy zakończenie (s. 12); ... Czyrniański, PSCh i Matecki używali współcześnie używanego terminu (s. 76); W pracy termin *terminologia* został użyty, zgodnie z jego interpretacją w językoznawstwie ... (s. 176) itp.

Są także liczne powtórzenia, przykładowo: należy podkreślić (s. 94, 109, 153, 176, 177), należy jednak (s. 97, 102), należy jednak podkreślić (s. 107, 156, 157, 173), należy zwrócić uwagę (s. 102, 121, 122), należy jednak zwrócić uwagę (s. 116, 128), warto jednak (s. 114), warto zwrócić uwagę (s. 120), warto podkreślić (s. 153), trzeba podkreślić (s. 143, 177) itp.

Zdarzają się również błędy literowe, a dokładnie brak liter: z źródeł (s. 91, 114), wywodzi się z terminologii (s. 140), obecne w badanych źródłach (s. 143) i inne.

Uwagę zwracają także niezbyt dobrane skróty, np. *pie.* (praindoeuropejski) – stąd jest zapis: od *pie.* pierwiastka (s. 84). Mimo, że jest to skrót przytaczany za Borysiem, autorem słownika etymologicznego, należałoby podejść do niego bardziej krytycznie. Wszak wiadomo, że skróty kończą się spółgłoską i nie powinny sprawiać kłopotów z odczytaniem.

Inny, trudny do rozwiązania, jest skrót *Sch*, który utworzono od tytułu słownika chemicznego pod red. Chodkowskiego. Mamy więc zapis: *Sch* definiuje ... (s. 23, 59), *Sch* notuje ... (s. 112). Raz ten skrót pisany jest *Sch*, innym razem *SCh* (s. 23). Może lepiej brzmiałby skrót *SChem*?

Oczywiście takich czy innych błędów jest więcej.

Ogólnie należy stwierdzić, że całość rozprawy wymaga staranniejszego opracowania redakcyjnego. W obecnej wersji praca jest pod tym względem niedopracowana.

Konkluzja

Recenzowaną dysertację oceniam pozytywnie. Wymienione wyżej zastrzeżenia nie obniżają jej wartości poznawczej, mają jedynie na celu udoskonalenie tekstu rozprawy oraz rezultatów badawczych w niej zawartych. Rozprawa przedstawia Autorkę jako osobę o znacznej już wiedzy i umiejętnościach prowadzenia samodzielnych badań oraz formułowania naukowych wniosków.

Stwierdzam, że praca pani mgr Izabeli Kuśnierek w zupełności odpowiada wymogom ustawowym. Z powyższych względów wnoszę o dopuszczenie pani mgr Izabeli Kuśnierek do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Kraków, dn. 21 czerwca 2022 r.